

Sygnatura akt VIII Ga 154/13

WYROK

WIMIENIURZECZYPOSPOLITEJPOLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2013 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Krzysztof Górski (spr.)

Sędziowie: SO Anna Budzyńska

SR del. Patrycja Baranowska

Protokolant: st. sekr. sądowy Joanna Witkowska

po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2013 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa P. W.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 16 stycznia 2013 roku, sygnatura akt XI GC 548/12

I. oddała apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.200 zł (jednego tysiąca dwustu złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

SSO A. Budzyńska SSO K.Górski SSR del. P. Baranowska

Sygn. akt VIII Ga 154/13

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 19 kwietnia 2012 roku powód P. W. wniósł przeciwko pozwanemu (...) spółce akcyjnej w S. o zapłatę kwoty 16.959,11 złotych wraz z odsetkami. W uzasadnieniu powód wskazał, iż na podstawie umowy cesji i umów o zwolnienie z długu stał się wierzycielem pozwanej z tytułu odszkodowań za naprawę trzech pojazdów uszkodzonych w kolizji drogowej przez sprawców ubezpieczonych ubezpieczeniem OC u pozwanej. W przypadku szkody na pojeździe K. R. pozwana odmówiła zapłaty kosztów najmu pojazdu zastępczego oraz zweryfikowała koszt naprawy do kwoty 6.400 zł wskazując na nieopłacalność naprawy. W pozostałych wypadkach pozwana zmniejszyła wartość odszkodowania za naprawę pojazdów bez podania uzasadnienia.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i wskazała, iż szkoda K. R. została zakwalifikowana jako całkowita, koszt pojazdu ustalono na kwotę 16.600 złotych, a wartość pozostałości na kwotę

10.200 złotych, pozostałą kwotę wypłacono. W zakresie najmu pojazdu pozwany wskazał, iż powód nie wykazał, by wydatki na najem były celowe, konieczne i niezbędne.

Natomiast w zakresie pozostałych szkód pozwany podniósł, iż zweryfikował stawki za roboczogodzinę do wysokości 110 - 120 złotych albowiem powód nie wykazał, by zastosowane stawki na poziomie 150 - 160 złotych są stawkami ustalonymi według cen występujących na lokalnym rynku.

Wyrokiem z dnia 16 stycznia 2013 roku Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 16.647,83 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwot 15.904 zł od dnia 5 sierpnia 2011 roku, 409,83 zł od dnia 17 sierpnia 2011 roku, 340 zł od dnia 6 sierpnia 2011 roku, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 3.265 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie kwotę 293,20 zł tytułem brakującej zaliczki na opinię biegłego.

Wyrok powyższy Sąd oparł na ustaleniu, że w dniu 29 czerwca 2011 roku doszło do kolizji drogowej, w wyniku której nastąpiło uszkodzenie pojazdu marki N. (...) o nr rej. (...) należącego do K. R.. Sprawca kolizji posiadał wykupione u pozwanej (...) spółki akcyjnej w S. ubezpieczenie OC.

Przedstawiciel ubezpieczyciela, który przyjechał na oględziny stwierdził, że będzie to szkoda całkowita. Po jego decyzji poszkodowana zdecydowała się dokonać naprawy. Naprawa miała być dokonana częściami używanymi, żeby jak najbardziej obniżyć koszty naprawy samochodu. Powód podał poszkodowanej warunki dotyczące wynagrodzenia i stawki. Stawka roboczogodziny wynosiła 150 zł plus części. W dniu 8 lipca 2011 roku powód sporządził w systemie audatex kalkulację naprawy powstałych uszkodzeń. W kalkulacji przyjęto wartość jednej roboczogodziny blacharsko-mechaniczne 150 zł, natomiast roboczogodzina lakierni 160 zł. Wartość naprawy oszacowano na kwotę 13.586,41 zł netto.

Ponadto poszkodowana zawarła z powodem umowę najmu pojazdu zastępczego na czas naprawy. Stawka wynajęcia samochodu wynosiła ok. 200 zł za dobę, bez kilometrów. Poszkodowana pracowała w ten sposób, że przemieszczała się z apteki do apteki. Pracowała także w weekendy. Wychowywała także sama czteroletnie dziecko, które odwoziła i przywoziła z przedszkola.

O konieczności wynajmu pojazdu zastępczego poinformowano pozwaną. Poszkodowana wskazała, iż uszkodzony pojazd N. (...) był wykorzystywany dla celów prywatnych, a mając na uwadze fakt, iż nie posiada innego pojazdu wynajem auta zastępczego był konieczny i niezbędny. Ponadto poszkodowana upoważniła powoda do odbioru należności za wynajem auta zastępczego.

Za wykonaną usługę powód w dniu 4 sierpnia 2011 roku wystawił na rzecz poszkodowanej fakturę (...) z tytułu naprawy pojazdu opiewającą zgodnie z wyceną na kwotę 13.586,41 zł netto (16.711,28 zł brutto) oraz fakturę nr (...) z tytułu najmu pojazdu zastępczego w wysokości 5.904 zł brutto.

Wartość pojazdu N. (...), należącego do K. R., przed powstaniem szkody wynosiła 16.400 złotych brutto. Według systemu audatex koszt naprawy uszkodzeń – w zależności od posiadanej przez warsztat autoryzacji i zastosowania części oryginalnych lub zamienników – wahał się w granicach od 18.408 złotych do 23.262 złotych brutto. Teoretycznie wyliczona wartość pojazdu w stanie uszkodzonym według systemu (...) Ekspert wynosiła na czerwiec 2011 roku kwotę 7800 zł. Jest to kwota nie potwierdzona transakcjami z rynku.

W dniu 10 sierpnia 2011 roku pozwana powiadomiła poszkodowaną o wypłacie odszkodowania w wysokości 6400 zł. W uzasadnieniu decyzji wskazano, iż z uwagi na ekonomiczną nieopłacalność naprawy szkoda została zakwalifikowana jako całkowita, a wysokość odszkodowania została ustalona jako różnica pomiędzy wartością rynkową pojazdu w dniu wypadku, a wartością pozostałą. Wartość rynkową pojazdu ustalono na kwotę 16.600 zł brutto, pozostałości zaś na kwotę 10.200 zł brutto. Wobec czego należne odszkodowanie wyliczono na kwotę 6.400 zł. Wartość pojazdu została ustalona w oparciu o system (...)Ekspert z uwzględnieniem korekt indywidualnych.

Pismem z dnia 28 września 2011 roku pozwana poinformowała powoda o braku podstaw do zmiany stanowiska z zakresu sposobu rozliczenia szkody.

Powód zawarł z poszkodowaną w dniu 14 października 2011 roku umowę cesji wierzytelności. Na mocy niniejszej umowy poszkodowana przeniosła na powoda całość niezapłaconej należności przez (...) spółkę akcyjną w S. wynikającej z faktur nr (...) o łącznej wysokości 16.215,28 zł.

Sąd ustalił ponadto, że w marcu 2011 roku serwis (...) - (...) spółka jawna w S. wskazała, iż stosowane przez nich stawki dla prac blacharsko lakierniczych wynoszą 150 zł, a dla prac mechanicznych - 170 zł. Ponadto podano, iż wysokość stawki zależy od podpisanej z ubezpieczycielem umowy i np. od 1 października 2009 roku za prace blacharsko-lakiernicze w przypadku rozliczeń z (...) SA stawka wynosi 150 zł netto. Natomiast maksymalne stawki w 2008 roku dla prac blacharsko- lakierniczych wynosiły 140 zł netto, dla prac mechanicznych 165 zł. Od 2009 roku wysokość maksymalnych stawek wzrosła dla prac mechanicznych do kwoty 200 zł, dla prac blacharskich i lakierniczych do 140 zł.

Serwis (...) spółka jawna w roku 2009 roku stosował maksymalne stawki dla prac mechanicznych dla marki V. 241 zł (brutto), dla marki A. 259 zł brutto, we przypadku prac blacharskich dla marki V. 146,40 zł (brutto), dla marki A. 146,40 zł brutto, w przypadku prac lakierniczych dla pojazdów marki V. 158,60 zł (brutto), dla marki A. 158,60 zł brutto.

Natomiast serwis (...) w latach 2008/2009 stosował maksymalne stawki za 1 roboczogodzinę pracy warsztatu (dla prac mechanicznych, blacharskich, i lakierniczych) dla klienta indywidualnego w wysokości 216 zł netto.

Średnie stawki na terenie rynku (...) w serwisach autoryzowanych i nieautoryzowanych w roku 2011r. dla prac blacharskich wynosiły 139,91 zł, dla prac mechanicznych-155,96 zł dla prac lakierniczych 142,41 zł

W roku 2011 w okręgu (...) wysokość średniej stawki roboczogodziny warsztatów samochodowych nieautoryzowanych wynosiła od kwoty 110 złotych za pracę blacharsko-mechaniczną, a za prace lakiernicze 125 zł. Były to stawki stosowane dla firm. Wyższe stawki posiadały autoryzowane serwisy.

W dniu 2 grudnia 2011 roku powód wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 17112,11 zł. na którą składa się kwota 16215,28 zł z tytułu naprawy pojazdu N. (...) oraz najmu pojazdu zastępczego kwota 487 zł z tytułu naprawy pojazdu S. (...) oraz kwota 409,83 zł z tytułu naprawy pojazdu P. (...).

Pozwana w odpowiedzi na wezwanie powoda, pismem z dnia 23 stycznia 2012r., odnosząc się do szkody nr (...) dotyczącej pojazdu N. wskazała, iż stanowisko w zakresie rozliczenia szkody w pojeździe N. (...) całkowitej pozostaje bez zmian. Wskazano, iż poszkodowany ma prawo podjąć decyzję o naprawie pojazdu, jednak ubezpieczyciel nie jest zobowiązany do pokrycia poniesionych z tego tytułu kosztów. Odnosząc roszczenia o zwrot kosztów najmu pojazdu zastępczego pozwana wskazała, iż nie zostały udokumentowane okoliczności wskazujące na konieczności wynajmu samochodu zastępczego.

Przystępując do rozważań Sąd stwierdził, że powództwo okazało się w przeważającej części zasadne.

Sąd wskazał, że bezspornym jest, iż sprawcą szkody i pozwanego łączyła umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, zgodna z treścią przepisów ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003 r., Nr 124, poz. 1152 ze zm.).

Powołując się na art. 4 ww. ustawy oraz art. 822 k.c. Sąd stwierdził, że pozwana nie kwestionowała, iż sprawcą szkody była osoba, która była w tym czasie ubezpieczona z tytułu odpowiedzialności cywilnej u pozwanej. Co za tym idzie pozwana jest legitymowana biernie do występowania w tym procesie. Poza sporem pozostawała także umowa cesji

wierzytelności przysługującej poszkodowanemu na rzecz powoda i jej ważność, a także istnienie i ważność umów o zwolnienie z długu.

Spór w istocie dotyczył ustalenia wysokości zaistniałej szkody, a konkretnie ustalenia opłacalności naprawy pojazdu, celowości korzystania z pojazdu zastępczego, a także przyjętej przez warsztat stawki za roboczogodziny.

Sprawca szkody ponosi odpowiedzialność za zdarzenie komunikacyjne wywołujące szkodę na zasadach ogólnych – o których mowa w art. 436§ 2 k.c. – czyli na zasadzie winy (415 k.c.). Powyższe ustalenie implikuje odpowiedzialność pozwanego jako ubezpieczyciela bezpośredniego sprawcy szkody.

Sprawca szkody w wypadku komunikacyjnym ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 436 k.c. oraz według zasad określonych w art. 363 k.c., a w wypadku odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń - według zasad określonych w § 2 tego przepisu. Przy czym zobowiązany ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa działania, z którego szkoda wynikła. Naprawienie szkody obejmuje zaś straty, które poszkodowany poniósł (art. 361 k.c.). Odszkodowanie ma wyrównać uszczerbek majątkowy powstały w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę, istniejący od chwili wyrządzenia szkody do czasu, gdy zobowiązany wypłaci poszkodowanemu sumę pieniężną odpowiadającą szkodzie ustalonej w sposób przewidziany prawem. Zgodnie z obowiązującą w polskim prawie cywilnym zasadą pełnego odszkodowania, którą wyraża przepis art. 361 § 2 k.c., naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego przez poszkodowanego uszczerbku. Z tego względu naprawienie szkody obejmuje - w granicach wyznaczonych przez związek przyczynowy – straty, jakie poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby szkody mu nie wyrządzono.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd w pierwszej kolejności odniósł się do kwestii naprawy pojazdu N. (...). Powód wykazał, iż pojazd ten został naprawiony, a koszt tej naprawy wyniósł kwotę 16.711,28 złotych. Okoliczności te potwierdziła również K. R.. W zeznaniach swych świadek ten wskazał, iż szczególnie zależało jej na naprawi pojazdu, gdyż za kwotę uznana przez ubezpieczyciela nie mogłaby kupić innego pojazdu. Ponadto wskazała, a potwierdził to również powód oraz przedłożona kalkulacja, iż w celu obniżenia kosztów naprawy zdecydowała się na naprawę częściami używanymi – tańszymi. Koszt szkody poniesionej przez poszkodowaną odpowiada wartości dokonanej naprawy.

Zakres naprawy i jej sposób łączy się z wyborem określonej technologii i decydują one o jej kosztach. Poszkodowana w wybranym warsztacie dokonała naprawy wybierając używane części, aby obniżyć jej koszty i przedstawiła ubezpieczycielowi odpowiednie faktury określające koszty tych napraw. Wydatki zostały zatem już poniesione i powstał obowiązek ich skompensowania przez ubezpieczyciela. Zakres wyrządzonej poszkodowanemu szkody i tym samym zakres należnego mu odszkodowania można określić po dokonaniu odpowiednich prac naprawczych w uszkodzonym pojeździe. Sam obowiązek odszkodowawczy ubezpieczyciela pojawił się natomiast już z chwilą wyrządzenia poszkodowanemu szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy samochodu i czy w ogóle zamierza go naprawić. W tej konkretnej sprawie nie można zastosować metody szacowania wartości szkody – kosztów napraw, albowiem pojazd został naprawiony, a konkretny koszt tej naprawy powstał. Zgodnie z zasadą pełnej kompensaty poniesionej szkody (art. 361 § 2 k.c.), poszkodowany mógł domagać się od podmiotu odpowiedzialnego (ubezpieczyciela) odszkodowania obejmującego poniesione koszty wspomnianych prac naprawczych.

Sąd wskazał, że w wypadku uszkodzenia rzeczy w stopniu umożliwiającym przywrócenie jej do stanu poprzedniego, osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki, poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego, do których wydatków należy zaliczyć także koszt nowych części i innych materiałów, jeżeli ich użycie było niezbędne do naprawienia uszkodzonej rzeczy.

Ponadto jeżeli właściciel uszkodzonego samochodu żąda przywrócenia stanu poprzedniego w postaci wyremontowania samochodu, sprawca szkody nie może mu narzucić innej formy odszkodowania, polegającej w szczególności na tym, żeby poszkodowany zlikwidował uszkodzony samochód i poprzestał na odszkodowaniu w postaci różnicy między wartością samochodu przed wypadkiem a ceną uzyskaną z likwidacji. Tylko wtedy, gdyby

remont samochodu okazał się niemożliwy albo gdyby pociągał za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ograniczałoby się do drugiej formy odszkodowania.

Biegły w swej opinii wskazał, jaka była wartość pojazdu przed zdarzeniem, ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy tego pojazdu nie mogą przekraczać tej wartości i do takiej też wysokości Sąd ograniczył odszkodowanie zasądzone wyrokiem. Poszkodowana naprawiając pojazd doprowadziła do sytuacji, w jakiej nie istnieją już pozostałości nadające się do sprzedania na rynku i otrzymania za nie wynagrodzenia w jakiegokolwiek wysokości. Hipotetycznej wysokości wartości pojazdu w stanie uszkodzonym nie można ująć z sumy należnego odszkodowania albowiem pojazd w takim stanie już jest. Obecnie, po naprawie, jest sprawnym, użytkowanym pojazdem. Pozwany w takiej sytuacji nie może domagać się uznania, iż szkoda została poniesiona w hipotetycznej wysokości wynikającej z wycen biegłego albowiem, co wyżej wskazano, poszkodowana wybrała sposób usunięcia szkody poprzez naprawę samochodu. Taka naprawa miała miejsce, a jej koszt został przez powoda wykazany – co więcej nie był przez pozwanego kwestionowany.

Kolejną kwestią jest koszt najmu pojazdu zastępczego przez K. R.. Świadek logicznie i szczegółowo zeznała, iż w życiu codziennym – zawodowym i osobistym, stale korzysta z samochodu. Pokonuje znaczne odległości na terenie miasta, a także ma zorganizowany czasowo – w związku z obowiązkami, czas przemieszczania się. Pozbawienie możliwości korzystania z przedmiotu własności stanowi szkodę majątkową, a kompensacją jest zapewnienie poszkodowanemu możliwości korzystania z pojazdu zastępczego. Niczym nieuzasadnione jest oczekiwanie, by poszkodowany korzystał z komunikacji miejskiej i ponosił dodatkowe niewygodny i trudności w przemieszczaniu w sytuacji, gdy to sprawca szkody pozbawił go możliwości swobodnego dysponowania przedmiotem własności.

Ponadto Sąd wskazał, że świadek i powód potwierdzili w zeznaniach, iż pojazd był wynajmowany jedynie przez okres naprawy. Ponadto potwierdzili oni stawkę najmu zawartą w umowie. Pozwany nie przeprowadził dowodu, z którego wynikałoby, by uzasadniony czas naprawy był krótszy niż wykazany przez powoda.

W związku z powyższym Sąd uwzględnił powództwo, poza kwotą naprawy pojazdu N., przekraczającą wartość samochodu przed szkodą.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.p.c. zgodnie z żądaniem pozwu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. oraz na podstawie art. 83 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Wyrok powyższy zaskarżyła pozwana w części tj. w zakresie kwoty 15.898 zł, zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego art. 361 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię tego przepisu i uznanie, że:

- koszty naprawy N. (...) ponad kwotę 6400 zł stanowią normalne następstwa zdarzenia a nadto są to koszty celowe i ekonomicznie uzasadnione w sytuacji, gdy koszt przywrócenia samochodu do stanu sprzed szkody przekracza wartość tego samochodu, a nadto koszt naprawy tego samochodu ustalony przez powoda nie przywrócił samochodu do stanu sprzed szkody;

- koszty wynajmu samochodu zastępczego poniesione przez K. R. stanowią normalne następstwa zdarzenia z dnia 29.06.2011 roku i były celowe oraz ekonomicznie uzasadnione, w sytuacji, gdy poszkodowana była informowana, że naprawa należącego do niej pojazdu jest nieuzasadniona ekonomicznie.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w kwocie 15.898 zł, oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu przed Sądem I instancji według norm przypisanych, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonym punkcie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego obowiązku zwrotu kosztów procesu przed Sądem II instancji w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji pozwany wskazał, że wartość samochodu N. (...) w stanie nieuszkodzonym wynosiła 16.400 zł natomiast koszt naprawy uszkodzeń tego samochodu powstałych w związku z kolizją z dnia 29.06.2011 roku wynosił 23.262,10 zł brutto w przypadku naprawienia samochodu za pomocą części oryginalnych, sygnowanych marką producenta pojazdu, albo kwotę 18.408 zł brutto w przypadku naprawy przy pomocy części nowych ale nieoryginalnych. Powód koszt naprawy samochodu określił na kwotę 16.711,28 zł brutto przy czym powód przyznał, że w celu obniżenia kosztów dokonał naprawy przy użyciu części używanych. We wszystkich omawianych wariantach koszt naprawy samochodu przekraczał wartość samochodu w stanie nieuszkodzonym.

Odnosząc się do stanowiska Sądu, że poszkodowanemu przysługuje prawo wyboru sposobu naprawienia szkody, skarżący wskazał, że prawo to może doznać ograniczenia, m.in. wtedy, gdyby przywrócenie stanu poprzedniego pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne koszty. Skarżący zaznaczył, że gdy przypisuje się zobowiązanemu powinność świadczenia umożliwiającego wyremontowanie samochodu, czyni się to z zastrzeżeniem, że chodzi o koszty celowe, ekonomicznie uzasadnione, co było wielokrotnie podkreślane w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

Powołując się na orzecznictwo tego Sądu, skarżący wskazał, że gdy w konkretnych okolicznościach sprawy zostanie stwierdzony brak ekonomicznego uzasadnienia naprawienia szkody we wskazany sposób, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do innej formy odszkodowania. Polega ona na zapłaceniu kwoty wyrównującej uszczerbek majątkowy wyrażający się różnicą pomiędzy wartością samochodu przed i po uszkodzeniu. Takie ustalenie wysokości szkody i sposobu jej naprawienia nie pozostaje w sprzeczności z zasadami określonymi w art. 361 § 2 i art. 363 § 1, ani w art. 822 k.c.

Taki właśnie stan rzeczy wystąpił w sprawie niniejszej. Skoro wartość samochodu poszkodowanej przed wypadkiem wynosiła 16.400 zł, nie sposób za celowe i ekonomicznie uzasadnione uznać podejmowanie naprawy, której koszt miałby przekraczać 23.260,10 zł.

Okoliczność, że powódka dokonała naprawy za kwotę 117 zł wyższą, niż wartość samochodu w stanie nieuszkodzonym dla zaakceptowania powyższego wyводу nie ma znaczenia, gdyż koszt naprawy samochodu określony przez powoda nie przywrócił samochodu do stanu sprzed szkody, ale określony został wyłącznie na potrzeby zaniżenia kosztów naprawy w celu uniknięcia wyliczenia odszkodowania metodą dyferencyjną.

W zakresie kosztów wynajmu samochodu zastępczego pozwany podniósł, że dochodzone przez powoda koszty nie stanowią normalnego następstwa szkody. Powód dochodzi odszkodowania w wysokości brutto, mimo, że jest czynnym podatnikiem podatku VAT i może dokonać odliczenia tego podatku w ramach prowadzonej działalności gospodarczej.

Stawka czynszu najmu za dobę pojazdu zastępczego została ustalona dla samochodu znacznie wyższej klasy niż samochód użytkowany przez poszkodowaną. Powód nie naprowadził dowodów, z których wynikałoby, że zastosowana stawka najmu jest stawką średnią i ekonomicznie uzasadnioną w związku z powyższym roszczeniem w tym zakresie również winno ulec oddaleniu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na etapie postępowania odwoławczego spór między stronami ograniczał się już wyłącznie do kwestii związanych prawidłowością ustalenia odszkodowania za szkodę w pojeździe N. (...).

Przed przystąpieniem do omówienia zarzutów apelacji należy zaznaczyć, że Sąd pierwszej intencji prawidłowo przeprowadził postępowanie w niniejszej sprawie, zarówno w płaszczyźnie gromadzenia jak i oceny dowodów i w efekcie ustalił stan faktyczny adekwatny do zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego, w tym również w zakresie wartości pojazdu N. (...) przed powstaniem szkody i kosztów naprawy tego pojazdu nie były kwestionowane w postępowaniu apelacyjnym, a zatem Sąd odwoławczy przyjmuje je za własne i czyni podstawą orzeczenia.

Żadnych zastrzeżeń nie budzi również przyjęta przez Sąd podstawa prawna orzeczenia. Sąd trafnie powołał się na przepisy kodeksu cywilnego, dokonał prawidłowej subsumcji ustalonych faktów pod obowiązujące normy prawne i przeprowadził ich prawidłową wykładnię. Sąd Okręgowy w pełni podziela zatem również ocenę prawną dokonaną przez Sąd Rejonowy, uznając, że zarzuty naruszenia prawa materialnego przedstawione w apelacji nie zasługiwały na uwzględnienie.

Skarżąca, zarzucając jedynie naruszenie art. 361 § 1 k.c., oparła apelację na założeniu, że naprawienie szkody wyrządzonej poszkodowanej powinno nastąpić przez zapłatę odszkodowania, nie zaś przez naprawę pojazdu, gdyż naprawa powodowałaby dla zobowiązanej (sprawcy szkody) nadmierne koszty. Teza ta uzasadniana jest twierdzeniem, że koszty naprawy przekraczałyby wartość pojazdu w chwili powstania szkody. Odszkodowanie powinno zostać zatem zdaniem skarżącej wypłacone w wysokości różnicy pomiędzy wartością pojazdu przed szkodą i wartością pozostałości pojazdu.

Według ubezpieczyciela w niniejszej sprawie wyłączone jest zatem prawo poszkodowanego do wyboru sposobu naprawienia szkody o którym mowa w art. 363 k.c.

Uwzględniając okoliczność, że poszkodowana zdecydowała się jednak (według swego wyboru) na naprawę pojazdu, której koszt w warsztacie powoda wyniósł 16.711,28 zł skarżąca wywodziła, że ponieważ tak ustalony koszt naprawy przekracza wartość pojazdu sprzed wypadku – to nie jest ona w ogóle zobowiązana do wypłacenia tytułem odszkodowania kwoty uzupełniającej.

Przypomnieć należy, że z art. 363 §1 k.c. wynika prawo poszkodowanego do wyboru sposobu naprawienia szkody i żądania restytucji naturalnej. Prawo to jest ograniczone jedynie w przypadkach wskazanych w tym przepisie. Ciężar dowodu tych okoliczności spoczywa na odpowiedzialnym do zapłaty odszkodowania. Zatem to pozwany zgodnie z art. 6 k.c. winien wykazać, że restytucja naturalna pociąga dlań nadmierne koszty lub trudności. Jeśli dowodu takiego nie przeprowadzi jest zobowiązany do pokrycia kosztów celowych dla usunięcia uszkodzeń w pojeździe poszkodowanej.

Z materiału procesowego wynika więc, iż zdaniem ubezpieczyciela, mimo, iż rzeczywisty koszt naprawy przekroczył jedynie o ok. 311 zł wartość pojazdu z chwili powstania szkody, pozwana wywodziła, iż nawet kwota przeznaczona na naprawę równa wartości pojazdu sprzed szkody stanowi w jej ocenie nadmierny koszt przywrócenia stanu poprzedniego i tym samym powoduje, że pozwana nie ma obowiązku zaakceptowania wyboru poszkodowanej co do sposobu naprawienia szkody.

Jednocześnie pozwana sama w apelacji wskazała, że roszczenie poszkodowanego ograniczałoby się do kwoty odpowiadającej różnicy wartości samochodu sprzed i po wypadku. gdyby koszt naprawy samochodu był znacznie wyższy od wartości samochodu przed uszkodzeniem.

W judykaturze przyjmuje się, że jeżeli właściciel uszkodzonego samochodu żąda przywrócenia stanu poprzedniego poprzez naprawę samochodu, sprawca szkody nie może mu narzucić innej formy odszkodowania, w szczególności polegającej na tym, by poszkodowany poddał kasacji uszkodzony pojazd i pozostał na odszkodowaniu w postaci różnicy między wartością pojazdu przed wypadkiem a ceną tzw. pozostałości. Tylko w przypadku, gdyby remont samochodu okazał się niemożliwy, albo pociągał za sobą nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ograniczałoby się do takiej formy odszkodowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 2003 roku, V CKN 308/11, Lex nr 157324).

Skarżący zdaje się nie zauważać, że w niniejszej sprawie faktyczny (ponieważ) koszt naprawy pojazdu nie był znacznie wyższy niż wartość pojazdu sprzed uszkodzenia. Przeciwnie – koszt ten był w istocie jedynie nieznacznie (pomijalnie) wyższy i to tylko przy założeniu prawidłowości oszacowania wartości pojazdu sprzed szkody (wartość ta nie została zweryfikowana przez rynek). W związku z tym w ocenie Sądu odwoławczego trafnie Sąd Rejonowy uznał, iż porównanie poniesionych przez poszkodowaną dla naprawy pojazdu z jego wartością sprzed wypadku nie pozwala uznać, by rzeczywiście poszkodowana utraciła prawo wyboru sposobu naprawienia szkody i by ubezpieczyciel mógł

powoływać się na prawo zwolnienia z obowiązku pokrycia kosztów restytucji naturalnej i poprzestania na zapłacie różnicy między wartością pojazdu sprzed szkody i wartością „pozostałości” po pojeździe w następstwie szkody.

Jak wskazano wyżej, zgodnie z art. 363 k.c. wykazać należało, że przywrócenie do stanu sprzed wypadku pociągałoby dla pozwanego nadmierne trudności lub było związane z koniecznością poniesienia nadmiernych kosztów. Dowodu takiego nie przedstawiono. W szczególności ubezpieczyciel nie wykazał z jakich przyczyn w realiach niniejszej sprawy, poniesienie kosztów porównywalnych z wartością rynkową pojazdu powinno być oceniane jako nadmierne w rozumieniu powołanego przepisu.

W ocenie Sądu odwoławczego biorąc pod uwagę brak dowodu, iż poszkodowana (jako osoba niedziałająca profesjonalnie na rynku samochodowym) za uzyskane od ubezpieczyciela odszkodowanie mogła bez większych zabiegów nabyć pojazd o analogicznych parametrach technicznych i poziomie wyeksploatowania jak pojazd uszkodzony (a w szczególności - by znalezienie takiego pojazdu i jego nabycie powodowało istotnie mniejsze trudności i koszty niż naprawa pojazdu uszkodzonego), a także braku dowodów, że wykonana naprawa była oczywiście bezcelowa i nie mogła w sposób prawidłowy przywrócić pojazdowi do stanu technicznego sprzed wypadku, stwierdzić należy, że poniesiony w niniejszej sprawie koszt naprawy nie może być uznany za nadmierny w rozumieniu normy art. 363 §1 k.c.

Formułując zarzut naruszenia art. 361 k.c. skarżąca w oparciu o przedstawione w apelacji argumenty wytykała wadliwe jej zdaniem przyjęcie przez Sąd, że koszty naprawy pojazdu ponad kwotę 6400 zł oraz koszty wynajmu pojazdu zastępczego stanowią normalne następstwa zdarzenia wywołującego szkodę, wskazując że poniesienie tych kosztów poza przyznaną przez nią kwotę odszkodowania jest ekonomicznie nieuzasadnione.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy zauważa, że uzasadnienie apelacji odnośnie braku ekonomicznego uzasadnienia naprawy pojazdu jest jedynie teoretyczne (nie podnosi się do realiów niniejszej sprawy) i zostało w całości zacierpnięte z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2002 roku, sygn. akt V CKN 903/00, OSNC 2003/1/15.

Przedstawiona w apelacji konkluzja, że skoro wartość samochodu poszkodowanej przed wypadkiem wynosiła 16.400 zł, to nie sposób za celowe i ekonomicznie uzasadnione uznać podejmowanie naprawy, której koszt miałby przekraczać 23.260,10 zł również została wyjęta z ww. uzasadnienia, a skarżąca jedynie zmieniła wartość pojazdu i hipotetyczną wartość naprawy, dostosowując je do realiów niniejszej sprawy. Nie zauważyła jednak skarżąca, że w stanie faktycznym, w którym Sąd Najwyższy wydał przedmiotowe orzeczenie wartość samochodu powoda przez wypadek wynosiła 26.000 zł, zaś naprawa miała wynosić 66.000 zł (zatem różnica wyniosła 40.000 zł i o ponad 150% przewyższała wartość pojazdu sprzed wypadku). Jeśli zaś uwzględni się, że w niniejszej sprawie nie ma znaczenia to ile mógł (według biegłego) wynieść koszt naprawy pojazdu poszkodowanej (23.260,10 zł), lecz jedynie to, ile rzeczywiście wyniósł (16.711,28 zł) – to wszelka argumentacja pozwanej oparta o przedmiotowy wyrok bez jakiegokolwiek modyfikacji i odniesienia do realiów sprawy musiała zostać uznana za całkowicie chybioną.

Inaczej bowiem należy oceniać kwestie związane z ekonomiczną opłacalnością naprawy w sytuacji gdy dysproporcja pomiędzy wartością pojazdu sprzed zdarzenia powodującego szkodę a wartością naprawy skutkującej przywróceniem stanu poprzedniego (sprzed powstania szkody) jest rażąca (jak w stanie faktycznym będącym przedmiotem osądu przez Sąd Najwyższy w ww. sprawie, gdzie wynosiła 40.000 zł), inaczej zaś gdy jest nieznaczna w proporcji do wartości pojazdu, jak w sprawie niniejszej.

Odnosząc się jednak dalej do twierdzeń zawartych w apelacji należy wskazać, że nie ulega wątpliwości – i tak też trafnie przyjął Sąd Rejonowy – że dla ustalenia odszkodowania wypłacanego z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia OC właściwe są przepisy kodeksu cywilnego dotyczące odpowiedzialności odszkodowawczej. W ich świetle zasadą jest, że naprawienie szkody obejmuje straty, jakie poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć gdyby mu szkody nie wyrządzone (art. 361 § 2 k.c.). Polega ono, według wyboru poszkodowanego, albo na przywróceniu do stanu poprzedniego albo na zapłacie odpowiedniej sumy pieniężnej. Suma pieniężna z kolei winna odpowiadać wartości uszczerbku majątkowego, jaki doznany został przez poszkodowanego.

Tradycyjnie przyjmuje się w nauce i orzecznictwie, że uszczerbek majątkowy to (zasadniczo) różnica między hipotetycznym stanem aktywów poszkodowanego przy założeniu, że nie doszło do zdarzenia powodującego szkodę oraz stanem tych aktywów po zaistnieniu zdarzenia powodującego szkodę (zmniejszenie aktywów poszkodowanego lub zwiększenie jego pasywów).

Ustalenie wartości szkody objętej pozwem wymagało zatem dokonania oceny majątkowych skutków zdarzenia powodującego szkodę dla poszkodowanej (która swoje roszczenie przeniosła na powoda). Ocena ta musiała uwzględniać fakt, że przed wniesieniem pozwu szkoda została naprawiona (uszkodzenie pojazdu zostało usunięte). Ustalenie wartości szkody zatem w tej sytuacji (przy uwzględnieniu granic kognicji Sądu wyznaczonych przez treść żądania pozwu i jej uzasadnienia) wymagało wykazania wartości kosztów poniesionych przez poszkodowaną w celu usunięcia szkody, a w przypadku braku ich poniesienia – kosztów niezbędnych (mieszczących się w granicach określonych normą art. 361 §1 k.p.c.) do usunięcia uszkodzeń.

W realiach niniejszej sprawy rozważenie powyższego zagadnienia powinno nastąpić przy tym przy uwzględnieniu, że skarżąca ani przed Sądem pierwszej instancji ani na etapie postępowania odwoławczego nie kwestionowała ustalonej przez biegłego wartości pojazdu sprzed powstania szkody i jego pozostałości, ani ustalonych kosztów naprawy tego pojazdu przez biegłego (wyższych niż rzeczywista wysokość kosztów poniesionych na naprawę). Nie wniosła ona żadnych zastrzeżeń do opinii biegłego, wykazując całkowicie bierną postawę w odniesieniu do wniosków płynących z opinii.

W apelacji skarżąca przede wszystkim wywodziła, że koszty naprawy pojazdu N. (...) ponad ustaloną przez siebie kwotę 6400 zł oraz koszty wynajmu pojazdu zastępczego przez poszkodowaną nie były celowe ani ekonomicznie uzasadnione, jednak nie przedstawiła w toku całego postępowania żadnych dowodów dla poparcia swoich twierdzeń.

Odnosząc się do argumentacji skarżącej Sąd Okręgowy stwierdza więc po pierwsze, iż koszty naprawy pojazdu dotąd są celowe i pozostają w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem powodującym szkodę, dopóki są konieczne dla usunięcia szkody a poszkodowany nie utracił prawa do żądania przywrócenia stanu poprzedniego.

W sytuacji tzw. nieopłacalności ekonomicznej dokonywania naprawy zastosowanie bowiem znajduje art. 363 §1 k.c. w części w której ogranicza prawo poszkodowanego do wyboru sposobu naprawienia szkody przez restytucję naturalną (o czym mowa wyżej). Jeśli więc koszty restytucji naturalnej nie są nadmierne w rozumieniu powołanego w poprzednim zdaniu przepisu, to mieszczą się w granicach odpowiedzialności odszkodowawczej, o której mowa w art. 361 k.c. a wywodzenie twierdzeń o braku ekonomicznego uzasadnienia dla dokonywania naprawy w płaszczyźnie tego przepisu jest bezprzedmiotowe.

W niniejszej sprawie powód, który nabył wierzycelność od poszkodowanej, domagał się co prawda od pozwanej zapłaty kwoty nieco wyżej niż ustalona przez biegłego wartość pojazdu sprzed powstania szkody (pomniejszonej o kwotę wypłaconą przez pozwaną jeszcze przed procesem), jednak okoliczność ta nie uprawnia do wnioskowania a priori, że naprawa był w takim razie ekonomicznie nieuzasadniona, a pozwana nie ma obowiązku zapłaty żadnej kwoty, nawet choćby wyrównującej uszczerbek w majątku poszkodowanej (powoda), do wysokości stanowiącej równowartość pojazdu sprzed powstania szkody (taką właśnie argumentację przedstawiła pozwana w apelacji).

Ponieważ powszechnie przyjmuje się, że naprawienie szkody polegającej na uszkodzeniu pojazdu polega przede wszystkim na zapłaceniu kwoty koniecznej do przywrócenia samochodu do stanu poprzedniego, to o ekonomicznej opłacalności naprawy będzie decydowała ekwiwalentność obu postaci świadczeń odszkodowawczych. Innymi słowy jeżeli koszt naprawy nie przekracza wartości pojazdu sprzed szkody i przy przyjęciu, że obowiązany zostaje obciążony kosztami naprawy jedynie do wysokości wartości pojazdu sprzed szkody – nie ma mowy o ekonomicznej nieopłacalności naprawy. Zatem w sytuacji gdy poszkodowany wybrał restytucję, a koszty naprawy przekroczyły nieznacznie wartość pojazdu sprzed naprawy, to świadczenie ubezpieczyciela obejmuje pełny koszt naprawy, nieprzekraczający jednak wartości pojazdu sprzed zdarzenia wywołującego szkodę.

Konkluzja ta jest dodatkowo uzasadniona tym, że pozwana nie odnosi się przy tym w ogóle w swoich wywodach do ustalonej przez biegłego wartości pojazdu w stanie uszkodzonym odbiegającej istotnie do wartości przyjętej przez ubezpieczyciela dla wyliczenia nieopłacalności naprawy i zastrzeżeń biegłego, że wartość ta nie była weryfikowana rynkowo a zatem jest wyłącznie niezawierającym empirycznie założeniem wynikającym z metodologii obliczania wartości w systemach komputerowych którymi posługują się rzeczoznawcy samochodowi. Zatem również wobec braku danych rynkowych co do wartości wraku pojazdu przed naprawą nie można uznać, by pozwana wykazała, że poniesione przez poszkodowaną koszty naprawy były nieuzasadnione ekonomiczne (obciążały pozwaną nadmiernie w rozumieniu normy art. 363 §1 k.c.).

W konkluzji stwierdzić należało, że zarzuty odnoszące się do niecelowości i ekonomicznej nieopłacalności naprawy okazały się bezzasadne.

Nie zasługiwał na uwzględnienie również zarzut apelacji, że koszty wynajmu pojazdu zastępczego nie stanowią normalnego następstwa zdarzenia wywołującego szkodę.

Skarżąca prezentując ten argument nie odniosła się merytorycznie do jego istoty i nie przedstawiła żadnych twierdzeń, które wskazywałyby, że konieczność wynajęcia pojazdu zastępczego i poniesione w związku z tym koszty nie stanowią normalnego następstwa zdarzenia z dnia 29 czerwca 2011 roku. Wywodziła jedynie, że stawka czynszu najmu z dobę pojazdu zastępczego została ustalona dla samochodu znacznie wyżej klasy niż samochód używany przez poszkodowaną, a nadto, że została ustalona w kwocie brutto, mimo że powód jest podatnikiem podatku VAT i ma możliwość dokonania odliczenia tego podatku w ramach prowadzonej działalności gospodarczej.

W orzecznictwie przyjmuje się, że przy ocenie, czy istnieje normalny związek przyczynowy między szkodą a zdarzeniem, które ją spowodowało trzeba brać pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, doświadczenie życiowe i zasady nauki. Zachodzi on wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy szkoda jest typowym następstwem danego zdarzenia.

Nadto przyjmuje się, że odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za uszkodzenie albo zniszczenie pojazdu mechanicznego niesłużącego do prowadzenia działalności gospodarczej obejmuje celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego; nie jest ona uzależniona od niemożności korzystania przez poszkodowanego z komunikacji zbiorowej (uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2011 roku, III CZP 5/11, Lex nr 1011468). W sytuacji, w której doszło już do poniesienia przez poszkodowanego wydatków na uzyskanie pojazdu zastępczego w okresie remontu uszkodzonego pojazdu albo przez okres niezbędny do nabycia nowego pojazdu, to są to wydatki poniesione w następstwie zdarzenia szkodzącego, które by nie powstały bez tego zdarzenia, prowadzące do powypadkowego zmniejszenia majątku poszkodowanego, czyli straty (art. 361 § 2 k.c.). Przy takim ujęciu, stratą w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. są objęte także te wydatki, które służą ograniczeniu (wyłączeniu) negatywnych następstw majątkowych doznanych przez poszkodowanego w wyniku uszkodzenia (zniszczenia) pojazdu. Negatywnym następstwem majątkowym jest tu utrata możliwości korzystania z rzeczy, a więc utrata uprawnienia stanowiącego atrybut prawa własności. W takiej sytuacji poszkodowanemu przysługuje roszczenie o zwrot wydatków na najem pojazdu zastępczego nieprzeznaczonego do kontynuowania działalności gospodarczej lub zawodowej, można je bowiem uznać za stratę (art. 361 § 2 k.c.).

W konkluzji należy stwierdzić, że wynajem pojazdu zastępczego przez poszkodowanego, który na skutek zdarzenia wywołującego szkodę nie może korzystać z przedmiotu własności, a przed zdarzeniem korzystał z niego stale i był mu on niezbędny dla funkcjonowania w życiu rodzinnym i zawodowym - stanowi normalne następstwo zdarzenia szkodowego i w efekcie stanowi składnik odszkodowania należnego poszkodowanemu. W niniejszej sprawie poszkodowana korzystała ze swojego samochodu cały czas, nie tylko w życiu prywatnym ale także w pracy. W zeznaniach podawała wręcz, że jej życie bez samochodu nie ma racji bytu. Wynajęcie pojazdu zastępczego na czas dokonywania naprawy było dla niej życiową koniecznością, a zatem odszkodowanie powinno obejmować również zwrot poniesionych na ten cel wydatków.

Zwrotowi mogą podlegać tylko wydatki rzeczywiście poniesione na taki najem w związku z niemożliwością korzystania z pojazdu wskutek zniszczenia, z tym że tylko za okres między dniem zniszczenia a dniem w którym poszkodowany odzyskuje posiadanie pojazdu po dokonanej restytucji naturalnej i także przy uwzględnieniu, że czas przeznaczony na naprawę był relatywny do stopnia uszkodzenia, a więc nie był nadmierny.

W niniejszej sprawie czas naprawy pojazdu poszkodowanej wynosił kilkanaście dni roboczych, jednak w ocenie Sądu Okręgowego, uwzględniając skalę uszkodzeń, wynikającą z dokumentacji fotograficznej i zakresu wykonanej naprawy, przy uwzględnieniu konieczności zamawiania części i robocizny – nie był to czas nadmierny. Skarżąca nie naprowadziła również żadnego dowodu na okoliczność, że czas przeznaczony na naprawę był niewspółmierny do stopnia uszkodzeń i zakresu naprawy koniecznej dla przywrócenia stanu poprzedniego. Poprzestała jedynie w tym zakresie na gołosłownym twierdzeniu. W szczególności zaś nie poparto jakimkolwiek dowodem twierdzeń co do możliwości zbycia pozostałości i nabycia nowego porównywalnego pojazdu przez poszkodowaną w okresie wskazywanym przez pozwaną jako uzasadniony faktem „szkody całkowitej” okres posługiwania się pojazdem zastępczym.

Jeżeli chodzi o zarzut, że w umowie najmu zastosowano stawkę czynszu dla samochodu znacznie wyższej klasy niż samochód użytkowany przez pozwaną, to zarzut ten jest bezzasadny. Skarżąca w tym zakresie błędnie wywodzi skutki prawne z porównania klas pojazdów – użytkowanego przez poszkodowaną przed kolizją oraz wynajętego pojazdu zastępczego, gdyż w celu wykazania, że koszty wynajmu pojazdu zastępczego były zbyt wysokie, skarżąca powinna wykazać, że stawka czynszu, która została przyjęta w umowie najmu między poszkodowaną a powodem była nieadekwatna do klasy pojazdu, który został uszkodzony. Tymczasem skarżąca, kwestionując wysokość przyjętej stawki najmu i wywodząc jeszcze w odpowiedzi na pozew, że przyjęta stawka najmu przekracza stawki rynkowe w miejscu zamieszkania poszkodowanej, nie naprowadziła na tę okoliczność żadnego dowodu.

Niezależnie jednak od tego należy wskazać, że jak wynika z zeznań powoda, dysponuje on trzema pojazdami zastępczymi w zbliżonej klasie i dla wszystkich stosuje taką samą stawkę najmu. Jeśli się przy tym uwzględni, że poszkodowana nie miała obowiązku poszukiwania najtańszego warsztatu samochodowego dla wykonania naprawy, który jednocześnie będzie dysponował pojazdami zastępczymi w klasie zbliżonej do pojazdu uszkodzonego wskutek kolizji, a także przy uwzględnieniu - z powołaniem się na zasady doświadczenia życiowego - że przyjęta w umowie stron stawka najmu nie jest rażąco wygórowana, uznać należy omawiany zarzut za chybiony.

Zatem trafnie Sąd Rejonowy ustalił wartość odszkodowania w tym zakresie.

Całkowicie bezzasadny okazał się również zarzut dochodzenia przez powoda odszkodowania w kwocie brutto, podczas gdy powód jest podatnikiem podatku VAT i ma możliwość odliczenia podatku. Skarżąca formułując wskazany zarzut nie zwróciła uwagi, że to powód nie był poszkodowanym i to nie on poniósł koszty naprawy uszkodzonego pojazdu, które obejmowały VAT. Powód jest bowiem nabywcą wierzyciela odszkodowawczej (cesjonariuszem). Zatem wysokość szkody oceniana musi być według kryteriów dotyczących osoby poszkodowanej (zbywcy wierzyciela). Jej status podatkowy decyduje zaś, czy mogła ona skorzystać z prawa do pomniejszenia swoich zobowiązań podatkowych o wartość zapłaconego podatku VAT a w związku z tym – czy podatek VAT stanowi element szkody.

Podkreślić trzeba, że dla ustalenia wysokości szkody konieczne jest porównanie rzeczywistego stanu majątku poszkodowanego po zdarzeniu sprawczym ze stanem hipotetycznym, czyli takim, jaki by istniał, gdyby nie nastąpiło zdarzenie sprawcze. Miarodajny dla ustalenia wartości szkody jest zatem tylko i wyłącznie stan majątku (status) poszkodowanego, którym w realiach sprawy była K. R..

Należy wskazać, że stosownie do art. 3 ust 1 pkt 1 ustawy z dnia 5 lipca 2001 roku o cenach podatek VAT jest elementem cenotwórczym. Nabywca towaru i usługi, opodatkowanych takim podatkiem, obowiązany jest zatem zapłacić zbywcy należność, której elementem jest podatek VAT, z punktu widzenia bowiem nabywcy należność w tej wysokości odzwierciedla cenę towaru i usługi. Miernikiem wysokości szkody polegającej na uszkodzeniu lub zniszczeniu rzeczy

jest więc wówczas tak określona cena, zapłacona przez poszkodowanego przy nabywaniu towaru i usługi niezbędnych do naprawienia rzeczy (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1997 roku III CZP 14/97, OSNC 1997, z. 8, poz. 103 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 1998 roku I CKN 429/97, OSNC 1998, z. 9, poz. 139).

W realiach sprawy nabycie na podstawie umowy przelewu wierzytelności, jaka przysługiwała poszkodowanej względem ubezpieczyciela nie oznaczało dla powoda nabycia odszkodowania jako takiego lecz prawa do żądania odszkodowania. Przy tym, co istotne, przelew wierzytelności obejmuje wierzytelność w takim kształcie i stanie, w jakim przysługiwała zbywcy w chwili zawarcia umowy. Na nabywcę przechodzi wierzytelność i wszelkie związane z nią prawa, lecz nic ponad to (art. 509 k.c.).

W związku z powyższym należy zauważyć, że uprawnienie od do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego, przewidziane w art. 86 ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (Dz. U z 2011 roku, Nr 177 poz. 1054 j.t. ze zm.) jest fundamentalnym prawem podatnika prowadzącego działalność gospodarczą, a prawo do odliczenia podatku naliczonego przysługuje w zakresie, w jakim towary i usługi są wykorzystywane do wykonywania czynności opodatkowanych. K. R. nie prowadziła działalności gospodarczej i nie miała możliwości odliczenia podatku VAT.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy uznał omawiany zarzut za bezzasadny.

Konkluzja ta wyczerpuje rozważania nad argumentami zawartymi w apelacji. Podsumowując należy stwierdzić, że wszystkie one okazały się chybione, a skarżąca nie zdołała podważyć trafnego stanowiska Sądu Rejonowego – ani w zakresie prawidłowości poczynionych ustaleń faktycznych, ani w zakresie zastosowania prawa materialnego i jego wykładni.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł o oddaleniu apelacji pozwanej

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania apelacyjnego znajduje oparcie w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Pozwana przegrała sprawę w całości, jest zatem zobligowana zwrócić powodowi koszty, które ten poniósł broniąc się w postępowaniu odwoławczym przed zarzutami apelacji. Wniosek o przyznanie kosztów został złożony w toku rozprawy z dnia 21 czerwca 2013 roku. Na koszty służące celowej obronie powoda składa się wynagrodzenie jego pełnomocnika procesowego ustalone na podstawie § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 roku, Nr 163, poz. 1348 ze zm) – w kwocie 1200 zł.